

Marek Marczewski

Dziecko - wspaniały dar Bożej dobroci

Collectanea Theologica 64/4, 61-68

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MAREK MARCZEWSKI, LUBLIN

DZIECKO – WSPANIAŁY DAR BOŻEJ DOBROCI

Tajemnica stworzenia człowieka (por. Rdz 1, 26-31; 2, 4b-25) ustawicznie odnawia się w ludzkim rodzeniu. To Bóg dał człowiekowi udział „w swoim własnym dziele stworzonym” (por. KDK 50), gdy błogosławił pierwszej parze ludzkiej: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną” (Rdz 1, 28b)¹.

I nawet grzech pierwszych rodziców nie zdołał zatrzeć tej fundamentalnej prawdy w człowieku i o człowieku. Ewa ma „świadomość odnawiającej się tajemnicy stworzenia w ludzkim rodzeniu”² i o udziale Boga w tym wydarzeniu: „Mężczyzna zbliżył się do swej żony Ewy. A ona poczęła i urodziła Kaina, i rzekła: «Otrzymałam mężczyznę od Pana»” (Rdz 4, 1)³.

W „tajemnicy stworzenia odnawiającej się w ludzkim rodzeniu” zawarta jest i ta prawda, że mężczyzna i kobieta, udzielając daru życia nowej istocie ludzkiej – dziecku, potwierdzają i odnawiają istnienie człowieka jako obrazu Bożego: „Za każdym razem oboje: mężczyzna i kobieta obraz ten przejmują niejako z tajemnicy stworzenia i przekazują «z pomocą Jahwe»”⁴.

Późniejsze teksty Biblii potwierdzają tę prawdę, że obraz Boży w człowieku jest stałym dobrem człowieka⁵.

¹ J. K r a s i ń s k i, *Człowiek. I.C. W aspekcie teologicznym*. EK III 888-892 (bibliogr.); A. S z a f r a ń s k i, *Człowiek. II.E. Nadprzyrodzona struktura i funkcje*. Tamże kol 908-909 (bibliogr.); L. K u c, A. Z u b e r b i e r, *Człowiek. III.C. W aspekcie teologicznym*. Tamże kol. 917-920 (bibliogr.); M. F i l i p i a k, *Biblia o człowieku. Zarys antropologii biblijnej Starego Testamentu*, Lublin 1979 s. 71-107.

² J a n P a w e ł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*. Citta del Vaticano 1986 s. 87.

³ Pismo święte wielokrotnie podkreśla tę prawdę: Rdz 18, 14; 30, 1. 2b. 22-24; Wj 1, 21b; Ps 20, 10-11; 22, 10a; 113, 9; 127, 3; 128, 3-4; 139, 13-15; Hi 10, 8-12; 31, 15; Iz 66, 9; Jr 1, 5; Łk 1, 14-17; Ga 1, 15. Zob.: M. F i l i p i a k, *Dziecko w Biblii*. W: *Dziecko*. Praca zbiorowa pod red. W. Piwowskiego i W. Zdaniewicza. Warszawa-Poznań 1984 s. 5-20; J. Ł a c h, *Biblijne określenia dziecka i ich symbolika*. Tamże s. 21-30.

⁴ „W tym to, zrodzonym z kobiety-rodzicielki za sprawą mężczyzny-rodzica nowym człowiekowi odzwierciedla się ten sam za każdym razem «obraz Boga», który ukonstytuował samo człowieczeństwo pierwszego człowieka: «na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyzną i niewiastą;» (Rdz. 1, 27)” (J a n P a w e ł II, *dz. cyt.* s. 88).

⁵ Por. Rdz 5, 1. 3; 9; 6; Pwt 19, 11-12; Wj 20, 13; Mdr 2, 23; 4, 19-5, 23; Ps 8, 6; Syr 17, 1-4. „Myśl o stworzeniu człowieka na obraz Boży powraca w innych tekstach biblijnych. W Rdz 5, 1. 3 czytamy: «Gdy Bóg stworzył człowieka, na podobieństwo (d^c mut) Boga stworzył go (...). Gdy Adam miał 130 lat, urodził mu się [syn] podobny do niego (d^c mut) jako jego obraz (selem) i dał mu imię Set.» Autor biblijny chciał tu powiedzieć, że jak Adam (=człowiek) został stworzony na podobieństwo Boga, tak z kolei on sam zrodził syna także na swoje

W Starym Testamencie przymierze Boga z Narodem Wybranym znalazło swój wyraz w obrazie wspólnoty małżeńskiej, gdzie Bóg jest małżonkiem (Iz 54, 5), a lud oblubienicą (Mdr 8, 2; Jr 7, 34; Ap 18, 23). Odstępstwo tego ludu od zawartego przymierza traktowane jest przez wiernego przymierzu Boga jako cudzołóstwo. Prorok Ozeasz dał nam taki wzruszający opis wierności Boga-małżonka wobec niewiernego ludu – cudzołożnej małżonki, kiedy to nakazał mu przyjąć powtórnie ukochaną przez proroka, a cudzołożną żonę Gomer: „Pan rzekł do mnie: «Pokochaj jeszcze raz kobietę, która innego kocha, łamiąc wiarę małżeńską». Tak miłuje Pan synów Izraela, choć się do bogów obcych zwracają i lubią placki z rodzynkami” (3, 1).

Analogia ta w czasach Nowego Testamentu została wykorzystana przez św. Pawła (1Kor 6, 12-20; Ef 5, 21-33)⁶ i stała się podstawą do myślenia o małżeństwie jako sakramencie, jako wspólnocie nierozzerwalnej, jako miejscu narodzin dziecka, w którym realizuje się autorytet ojca – głowy rodziny i miejscu realizacji tajemnicy krzyża, który jest znakiem wybawienia człowieka z grzechu⁷.

Tak więc te trzy prawdy leżą u podstaw katolickiej refleksji nad dzieckiem, jego miejscu i roli we wspólnocie rodzinnej, społecznej i kościelnej. I nie tylko o dziecku, ale prawdy o człowieku w ogóle: mężczyźnie, kobiecie i dziecku.

1. W Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* małżonkowie spełniający obowiązek przekazywania życia i wychowywania potomstwa zostali nazwani „współpracownikami miłości Boga-Stwórcy i jakby jej wyrazicielami” (art. 50, 2).

podobieństwo i na swój obraz. Oczywiście, wyrażenia «obraz» i «podobieństwo» w obu wypadkach nie są identyczne: Adam został stworzony przez Boga, Set został z r o d z o n y przez Adama. Adam jest obrazem Boga w znaczeniu analogicznym, Set zaś jest obrazem swego rodzica Adama w znaczeniu ścisłym, jest taką samą istotą. Może dlatego słowa «obraz» i «podobieństwo» są tu użyte w kolejności odwrotnej niż w Rdz 1, 26. Niemniej w obu wypadkach chodzi o ten sam obraz Boży: Set jest istotą równą Adamowi, ponieważ został mu przekazany ten sam obraz Boży” (Filipiak, *Biblia o człowieku* s. 81). Por. także: Jan Paweł II, *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*. Citta del Vaticano 1987 s. 257-274.

⁶ J. K u d a s i e w i c z, *Geneza Pawłowej symboliki małżeństwa*, RTK 5:1958 z. 2 s. 5-30. „Po wydarzeniu paschalnym chrystologiczny wymiar małżeństwa potwierdzony jest jeszcze wyraźniej. Zasadniczym tekstem jest 1Kor 7, 39, gdzie św. Paweł zaleca zawieranie małżeństwo w Panu (...). Zawarcie małżeństwa w Panu oznacza, że chrześcijanin winien zawierać małżeństwo w duchu nauki Pana (...). On przez swe słowo i działanie, przez misterium paschalne urealnił możliwość przeżywania małżeństwa w mocy Jego ducha, zgodnie z pierwotną ideą Stwórcy. Małżeństwo chrześcijan jest więc naznaczone tajemnicą Nowego Przymierza, które umożliwia realizację ideału wyznaczonego przez Boga w akcie stworzenia” (J. G r z e ś k o w i a k, *Centralne idee teologii małżeństwa*. W: *Małżeństwo i rodzina w świetle nauki Kościoła i współczesnej teologii*. Praca zbiorowa pod red. A.L. Szafrąńskiego. Lublin 1985 s. 19-53, tu s. 42).

⁷ „Miłość i jedność w małżeństwie odnajduje przeto swoją miarę i swoje uzasadnienie w miłości Chrystusa do Kościoła nie tylko w sensie jakiegoś wzorca, ale w tym znaczeniu, że małżeństwo znajduje swój podstawowy, pełny i trwały sens w zjednoczeniu Chrystusa z Kościołem. I dopiero opierając się na więzi miłości Chrystusa do Kościoła można formułować pewne postulaty pod adresem małżeństwa, gdy chodzi o jego ethos” (G r z e ś k o w i a k, *tamże* s. 40-41).

W istocie, to Bóg-Stwórca powołuje do istnienia z miłości⁸. Dlatego Prymas Tysiąclecia mógł z pełną odpowiedzialnością powiedzieć, że z faktu poczęcia każdego dziecka wynika, że jest ono chciane, chciane przez tego, który jest sprawcą życia: „To może przez niektórych rodziców dziecko jest niechciane. Ale skoro jest, to na pewno jest chciane przez Boga, bo gdyby Bóg nie chciał, to by go nie było. Tylko Bóg może sprawić narodzenie człowieka – udział ludzi w dziele przekazywania życia jest bardzo skromny. Jeśli więc człowiek już istnieje w jakimkolwiek wymiarze, choćby jeszcze nie narodzony – to dowód, że Bóg chce tego człowieka. Pragnie przez swoją miłość przekazać mu byt i życie”⁹.

Kiedy indziej, chcąc podkreślić i uzmysłowić jeszcze bardziej tę prawdę o rodzicach uczestniczących w boskim dziele stworzenia, powiedział: „Rodzina bowiem jest społecznością przeznaczoną do wzajemnej pomocy między małżonkami do przekazywania daru życia. Jest ona kolebką życia, nad którą pochyla się Dawca Życia wiecznego, najwyższy Ojciec ojców oraz rodzice”¹⁰.

Dotykamy tu tajemnicy tej mianowicie, że Bóg, stwarzając mężczyznę i kobietę powołał ich do szczególnego uczestnictwa w swej miłości i stwórczej mocy, która wyraża się w wolnym i odpowiedzialnym przekazywaniu życia, w „przekazywaniu przez rodzenie obrazu Bożego z człowieka na człowieka”¹¹.

W ten ciąg „przekazywania obrazu Bożego” został włączony każdy z nas, bo dziecko nie jest dla chrześcijańskich rodziców tylko tym, co widzą, ale także tym, w co wierzą¹².

W myśl nauki katolickiej człowiek jest bytem cielesno-duchowym¹³, „duszą ucieleśnioną”¹⁴, całością psychofizyczną, a „rozumna dusza powstaje i łączy się z ciałem z boskiej mocy, a nie z sił przyrody materialnej”¹⁵.

⁸ Por. FC 11, 1.

⁹ Służba dzieciom umiłowanym przez Boga Ojca. W: tenże. *Kazania i przemówienia autoryzowane*. T. 1-67. Warszawa 1956-1981 (mps) – t. 56 s. 195 (dalej skrót: KiP). Cyt. za: B.M. Skuriat, *Zagadnienie obrony życia nie narodzonych w wypowiedziach Kardynała Stefana Wyszyńskiego Prymasa Polski*, Suwałki 1988 s. 12 (mps BA CST).

¹⁰ *Listy Pastorskie Prymasa Polski 1946-1974*, Paris 1975 s. 117 (skrót: LPP) – cyt. za: Skuriat, dz. cyt. s. 48.

¹¹ HV 1; FC 28-30. Por. J. Bajda, *Teologia rodziny w Familiaris consortio*. W: Jan Paweł II, *Familiaris consortio*. Teksty i komentarze pod red. T. Stycznia. Lublin 1987 s. 143-155, tu s. 147-155.

¹² Paweł VI, *Rodzina szkołą świętości*. W: tenże, *Nauczanie społeczne. Przemówienia i inne dokumenty 1970 (Wybór)*. Warszawa 1972 s. 73-83, tu s. 78.

¹³ Krasinski, dz. cyt., kol. 889-890; M. Gogacz, *Człowiek i jego relacje*, Warszawa 1985 s. 11-12; M.A. Krąpiec, *Ja – człowiek*. Wyd. 5 popr. Lublin 1991 s. 119-177.

¹⁴ Jan Paweł II, *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*, s. 263-268.

¹⁵ W. Granał, *Ku człowiekowi i Bogu w Chrystusie*, T. 1-2. Lublin 1972-1974 – t. 1 s. 379; por.: S. Rumiński, *Dusza ludzka*. III. B. Orzeczenia Kościoła. EK IV 381-382; BF V 30-39; M. Krąpiec, *Dusza ludzka – współczesne i Tomaszowe podejście*. ZN KUL 28:1985 nr 3-4 s. 45-57.

Oznacza to, że to Pan (Bóg) jest tym, który „daje śmierć i życie, wtrąca do Szeolu i zeń wyprowadza” (1Sm 2, 6)¹⁶, i kładzie przed nami „życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo” (Pwt 30, 15-20, tu w. 19; por. Jr 21, 8), jest tym, który decyduje o dniu narodzin i śmierci, a nie człowiek. Człowiek jest jedynie i aż współpracownikiem miłości Boga-Stwórcy i jakby jej wyrazicielem¹⁷.

2. Na życie ludzkie musimy jednocześnie patrzeć w kontekście tajemnicy wcielenia, w świetle prawdy wypowiedzianej w Prologu Ewangelii św. Jana: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo (...). A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy” (1, 1. 14).

Musimy zwrócić uwagę na niesłychaną wartość tego ludzkiego życia, które zostało poczęte za sprawą Ducha Świętego w łonie Maryi – Dziewicy z Nazaretu.

Chodzi więc o ludzkie życie Jezusa Chrystusa, życie, z którego złożył ofiarę, dar w śmierci krzyżowej dla nas i dla naszego zbawienia: „Trzeba, najmilsi – mówił Prymas Tysiąclecia do lekarzy – abyście nie wyzbyli się wrażliwości na tę iskierkę życia, o którą drży człowiek. Dlatego musicie uważać i patrzeć w tajemnicę Żłobu Betlejemskiego, gdzie spoczął Bóg-Człowiek, aby nauczyć was szacunku dla człowieka”¹⁸.

Od tej chwili każde życie ludzkie, dzięki wcieleniu Słowa, ma nie tylko tak wielkie znaczenie, ale każde życie ludzkie może być darem za nas.

Kościół, który reprezentuje broni nietykalności życia każdego człowieka nie tylko ze względu na Boga – dawcę życia i Jego prawo, ale i ze względu na szacunek dla podstawowego dobra człowieka¹⁹.

3. W porządku łaski jesteśmy dziećmi Boga; mówimy bowiem do Niego: „Ojcze nasz” (Mt, 6, 9-13; par). On jest naszym Ojcem (1Kor 1, 3: 8, 6; 2Kor 1, 2; 6, 18; Ef, 4-5; Ga 1, 3; Flp 1, 2; Kol 1,2), a my synami (Rz 8, 15. 23; 9, 8. 26; 2Kor 6, 18; 3, 26; 4, 6-7; Ef 1, 5) i dziećmi (J 1, 12; Rz 8, 17. 21; 7-8; Ga 4, 28; Flp 2, 15; Hbr 2, 14).

Każdy z nas jest wybrańcem przedwiecznej miłości, która ma swój początek w nadziejcznej miłości Ojca i Syna: „W Nim [w Chrystusie] bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abysmy byli święci i nie-

¹⁶ Por. Ps 9, 14; 22, 16; 56, 14; 116, 8; Koh 8, 8; Mdr 16, 13; Syr 15, 17.

¹⁷ „(...) nikt nie ma prawa dysponować tym życiem! Ani lekarz, ani nawet rodzice, tylko Bóg! Każdy ma obowiązek stanąć na straży tego życia. Gdyby istniało jakiegokolwiek inne prawo przeciwko prawu człowieka do życia, staje się ono zwykłym bezprawiem” (S. Wyszynski, *Do lekarzy*. KiP V 275 – cyt. za: B. M. Skuriat, *dz. cyt.*, s. 23-24).

¹⁸ *Obrona praw człowieka w świetle tajemnicy Żłobu Betlejemskiego*, KiP XV 434.

¹⁹ „Tak, od momentu poczęcia, poprzez wszystkie kolejne stadia, życie ludzkie jest święte, ponieważ stworzone jest na obraz i podobieństwo Boga. Życie ludzkie jest bezcenne, ponieważ jest darem Boga, którego miłość nie ma granic (...). Ktokolwiek usiłuje zniszczyć życie ludzkie w łonie matki, nie tylko narusza świętość życia (...), ale również występuje przeciwko społeczeństwu, podważając szacunek dla życia ludzkiego życia w ogóle” (Jan Paweł II, *W czasie mszy dla rodzin*, Cebu – Filipiny, 19 II 1981. W: *Dziecko w nauczaniu Jana Pawła II. Antologia wypowiedzi*, Kraków 1986 s. 42-43).

skalani przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa” (Ef 1, 4-5).

Prawda o dziecięctwie Bożym staje się *memento* dla władzy publicznej, która nie może pozbawiać życia dziecka: „Władza publiczna też pamiętać musi, że człowiek jest dzieckiem Boga. Jeżeli ona zaś przekona obywateli swoich o tym, że jest inaczej, wtedy też zyskuje pełną swobodę w stosunku do człowieka, bo nikt się za niego nie upomni”²⁰.

4. Każdy z nas, zdając sobie sprawę z uznanego prawnie przez nasze państwo prawa do zabijania dzieci, musi stanąć przed przykazaniem Bożym: „Nie będziesz zabijał” (Wj 20, 13; Pwt 5, 17; Mk 10, 19).

Ujmując zagadnienie od strony pozytywnej musimy w swoim życiu odpowiedzieć przykazaniu miłości: „Nie będziesz szukał pomsty, nie będziesz żywił urazy do synów twego ludu, ale będziesz miłował bliźniego jak siebie samego” (Kpł 19, 18.34; Mt 5, 43-33; 22, 39)²¹.

Jest to także norma i zasada, która stanowi o obronie życia nienarodzonego, o życiu dziecka. Przypominał to wielokrotnie Prymas Tysiąclecia: „Miłuj bliźniego! Tak, ale według jakiej normy? – Jak siebie samego! Bron jego życia, jak bronisz własnego! Ceń każdą kroplę jego krwi, jak cenisz każdą kroplę krwi swojej! Jak cenisz siebie samego”²².

Zdajemy sobie sprawę z tego, że naruszenie prawa „Nie będziesz zabijał” przyznaje prawo obywatelstwa nie tylko zabijaniu człowieka, ale i zabija ono symienia²³.

Jan Paweł II powiedział, że „Odbieranie ludzkiego życia wskazuje zawsze na to, że człowiek zwątpił w wartość swego istnienia. Że zniszczył w sobie, w swojej świadomości, sumieniu i woli tę wartość pierwszą i podstawową”²⁴.

5. Dziecko jest żywym „odbiciem miłości małżeńskiej, trwałym znakiem jedności oraz żywą i nierozłączną syntezą ojcostwa i macierzyństwa”.

²⁰ S. Wyszynski, *Do lekarzy*. KiP I 233 – cyt. za: B. M. Skuriat, *dz. cyt.*, s. 15.

²¹ „Zadaniem Kościoła jest potwierdzić, że sztuczne poronienie jest śmiercią jest zbrojstwem niewinnego stworzenia (...) Służba człowiekowi wyraża się nie tylko w tym, że bronimy życia nie narodzonego. Wyraża się równocześnie w tym, że bronimy ludzkich sumień. Bronimy prawości ludzkiego sumienia, ażeby nazywano dobro – dobrem, a zło – złem, ażeby żyło w prawdzie” (Jan Paweł II, *Anioł Pański*. Watykan 10 V 1981. W: *Dziecko w nauczaniu Jana Pawła II. Antologia wypowiedzi*, s. 18).

²² *Do lekarzy*. KiP V 63 – cyt. za: B. M. Skuriat, *dz. cyt.*, s. 15.

²³ „Odbieranie ludzkiego życia wskazuje zawsze na to, że człowiek zwątpił w wartość swego istnienia. Że zniszczył w sobie, w swojej świadomości, sumieniu i woli tę wartość pierwszą i podstawową (...). Jeśli wolno odebrać życie istocie ludzkiej wówczas, kiedy jest ona najsłabsza, całkowicie zdana na matkę, na rodziców, na środowisko ludzkich sumień wówczas zabija się nie tylko niewinnego człowieka, ale i sumienia” (Jan Paweł II, *Anioł Pański*, Watykan 5 IV 1981. W: *Dziecko w nauczaniu Jana Pawła II. Antologia wypowiedzi*, s. 25)

²⁴ *Tamże*. „Każde tzw. prawo, które daje komukolwiek możliwość dysponowania i przesądzenia o życiu ludzkim będzie bezprawiem i każdy czyn, któryby zmierzał wprost do zniszczenia i przekreślenia tego prawa będzie zwykłą zbrodnią. Władza publiczna nie ma więc takiego prawa. Gdyby kiedykolwiek dała komukolwiek takie prawo nie można z tego prawa korzystać. Korzystanie z takiego prawa byłoby zamachem na prawo podstawowe i bezpieczeństwo społeczne” (S. Wyszynski, *Do lekarzy*. KiP I 233).

a. Miłość, jaka istnieje i rozwija się pomiędzy małżonkami tworzy z nich wspólnotę, komunię małżeńską, która zyskuje swe zewnętrzne potwierdzenie m.in. w komunii eucharystycznej, tej szczególnej więzi małżonków pomiędzy sobą i każdego z małżonków z Chrystusem²⁵.

Ta małżeńska komunია stanowi fundament, na którym buduje się, powstaje szersza komunია, a mianowicie komunია rodziny. Każdy z członków rodziny ma udział w tworzeniu komunii rodziny. Także dzieci. Najpierw przez to, że się rodzą, a potem poprzez miłość, szacunek i posłuszeństwo okazywane rodzicom. Dokonują tego potem dzięki duchowi ofiary, a więc „szlachetnej gotowości każdego i wszystkich do zrozumienia, tolerancji, przebaczenia i pojednania” (FC 21, 5)²⁶.

Zdecydowane i mocne podkreślenie przez Sobór Watykański II²⁷, a później przez Jana Pawła II w adhortacji *Familiaris consortio* i *Katechizm Kościoła katolickiego*²⁸ praw dziecka wypływa z przekonania, że ich zagwarantowanie jest sprawdzianem stosunku człowieka do człowieka (por. FC 26, 3) oraz uznaniem dziecka od początku za osobę, która powołana jest do spełnienia zadań wyznaczonych jej przez Boga: „Dziecko posiada wielką wartość w obliczu Ojca Niebieskiego. Wyposażone jest w prawo do życia i do pełni rozwoju, do własnej drogi przez ziemię ku Bogu, powołane jest do wypełnienia wyznaczonych sobie zadań, w których nikt nie może go wyręczyć”²⁹.

Dziecko jest wreszcie prorokiem Boga, przypomnieniem o zamierzonej przez Stwórcę i Ojca niebieskiego niewinności, która utracona przez grzech musi być przez każdego z nas zdobywana z trudem na nowo, bo jest podstawą, fundamentem miłości, małżeńskiej i rodzinnej komunii³⁰.

b. Dziecko jest trwałym znakiem jedności, jedności męża i żony, ojca i matki. Oznacza to, że dziecko nie może stać się „ostatnią deską ratunku” dla rozpadającego się małżeństwa lub „sprawdzianem miłości”. Jak wiemy małżeństwo katolickie jest nierozzerwalne i nie tędy droga, gdy zagrożone jest ono w swej trwałości, a współżycie przedmałżeńskie jest grzechem.

²⁵ Cz. Murawski, *Teologia małżeństwa i rodziny w nauczaniu biskupów polskich 1945-1980*, Sandomierz 1988 s. 80-89; 119-190.

²⁶ „Stworzenie szczęśliwej rodziny stawia wielkie wymagania zarówno przed rodzicami, jak i przed dziećmi. Każdy członek rodziny winien w szczególny sposób stać się sługą innych i dzielić ich ciężary (por. Gał 6, 2; Fil 2, 2). Każdy musi wykazywać troskę nie tylko o własne życie, ale i o życie innych członków rodziny, o ich potrzeby, nadzieje i ideały” (Jan Paweł II, *Z przemówienia w Waszyngtonie 7 X 1979*, w: *Dziecko w nauczaniu Jana Pawła II. Antologia wypowiedzi*, s. 77).

²⁷ Por. KDK 48,4.

²⁸ W. Bołoz, *Moralny charakter relacji rodzinnych w świetle wypowiedzi «Katechizmu Kościoła katolickiego»*, ChS 33:1993 nr 4 s. 74-87, tu s. 80-83.

²⁹ S. Wyszynski, *Ratujmy dzieci*, LPP 620. Por. T. Styczeń, *Osoba – podmiot we wspólnotcie. Status questionis*, ZN KUL 28:1985 nr 3-4 s. 5-26.

³⁰ Jan Paweł II, *Antol Pański*, Castel Gandolfo 22 VII 1979. W: *Dziecko w nauczaniu Jana Pawła II. Antologia wypowiedzi*, s. 53.

Dziecko jest trwałym znakiem jedności małżeńskiej. Nie może być owocem gwałtu, jak też prezentem niesfornej i głupiej panienki, która „funduje sobie dziecko” we współżyciu z jakimkolwiek mężczyzną.

Życie ludzkie jest zbyt święte i czyste, zbyt angażujące Boga. To prawda, że Pan Bóg dopuszcza, by człowiek stanowiąc prawo, nie oglądając się na prawo Boże, ale po to tylko, by go pokalać tym prawem: „Dlatego dopuściłem prawa u nich, które nie były dobre i nakazy, według których nie mogli żyć. Pokalałem ich własnymi ofiarami, gdy dopuściłem, by przeprowadzali przez ogień wszystko, co pierwotne – aby obudzić w nich grozę i by tak poznali, że Ja jestem Pan” (Ez 20, 25-26).

Dziecko jest trwałym znakiem jedności małżeńskiej. Jedność ta wyklucza zatem współżycie, w którym stosuje się środki antykoncepcyjne. One to bowiem fałszują jedność istniejącą i wyrażającą się poprzez małżeńskie współżycie, a mianowicie „między oznaczaniem jedności i oznaczaniem rodzicielstwa” (HV 7)³¹.

Dziecko jest trwałym znakiem jedności duchowej i fizycznej małżonków. Jest trwałym znakiem ich współżycia, „bycia razem”. I to ich współżycie jest środowiskiem, w którym się poczyna życie dziecka. Dlatego nie mają uzasadnienia wszelkiego rodzaju formy sztucznego zapłodnienia.

c. Dziecko jest żywą i nierozłączną syntezą macierzyństwa i ojcostwa. To Bóg sprawił, że poczęcie i zrodzenie dziecka staje się wydarzeniem, dzięki któremu mąż i żona, ojciec i matka rozpoznają się w narodzonym dziecku. Dziecko to jest jednocześnie przypomnieniem ich zbliżenia: „Mężczyzna zbliżył się do swej żony Ewy. A ona poczęła i urodziła Kaina, i rzekła: «Otrzymałam mężczyznę od Pana». A potem urodziła jeszcze Abla, jego brata” (Rdz. 4, 1-2).

Dziecko przypomina im swoje zbliżenie, a równocześnie w nim „rozpoznają na nowo siebie, swoje człowieczeństwo, swój żywy obraz”.

I wreszcie małżonkowie właśnie w dziecku doświadczają odkrycia sensu ludzkiego ciała: tajemnica kobiecości odsłania się poprzez macierzyństwo³², a tajemnica męskości mężczyzny poprzez ojcostwo³³.

³¹ „Kiedy małżonkowie, uciekając się do środków antykoncepcyjnych, oddzielają od siebie dwa znaczenia, które Bóg Stwórca wpisał w naturę mężczyzny i kobiety i w dynamizm ich zjednoczenia płciowego, zajmują postawę «sędziów» zamysłu Bożego i «manipulują» oraz poniżają płciowość ludzką, a wraz z nią osobę własną i współmałżonka, fałszując wartość całkowitego daru z siebie” (FC 32, 4-5).

³² „Cała zewnętrzna konstytucja ciała kobiety, jego szczególny kształt, te właściwości, które mocą odwiecznej atrakcji stają u początku poznania, o jakim mówi Rdz 4, 1-2 (...) pozostają w ścisłej łączności z macierzyństwem. Biblia (a w ślad za nią liturgia) z właściwą sobie prostotą sławi i czci przez tyle stuleci «łono, które Cię nosiło i piersi, które ssasz» (por. Łk 11, 27). Słowa te stanowią pochwałę macierzyństwa, stanowią też pochwałę kobiecości, pochwałę kobiecego ciała we właściwym dla niego wyrazie stwórczej miłości” (J a n P a w e ł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, s. 86).

³³ „Mężczyzna, ukazując i przeżywając na ziemi ojcostwo Boga powołany jest do zabezpieczenia równego rozwoju wszystkim członkom rodziny. Spełni to zadanie przez wielkoduszną odpowiedzialność za życie poczęte pod sercem matki, przez troskliwe pełnienie obowiązku wychowania, dzielonego z współmałżonką, przez pracę, która nigdy nie rozbija rodziny, ale utwierdza ją w spójni i całości, przez dawanie świadectwa dojrzałego życia chrześcijańskiego, które skutecznie wprowadza dzieci w żywe doświadczenie Chrystusa i Kościoła” (FC 25, 5).

6. Dziecko jest darem dla społeczeństwa i narodu. Jest to stwierdzenie oczywiste. Odpowiedzialne rodzicielstwo zakłada takie odniesienie i każe liczyć się z „dobrem wspólnoty rodzinnej, społeczeństwa i samego Kościoła” (KDK 50, 2).

Ale też państwo i naród mają wobec dziecka zobowiązania. Nie wypełnią tego zobowiązania, gdy będzie propagować się – tak, jak tego przykład mamy w naszym państwie – pogardę dla życia, uprawomocnienie rozwodów, dewaluację miłości, hedonizm i pornografię.

Powołanie małżonków realizujące się w miłości i rodzicielstwie stanowi o budowaniu przyszłości i dobrobytu państwa i narodu dzięki dziecku. Dlatego też Prymas Tysiąclecia nie wahał się stwierdzić: „Różne są powołania na świecie i najrozmaitsze zadania życiowe. Ale z nich wszystkich żadne nie ma przywileju tworzyć dla wieczności, tylko powołanie małżeńskie. Ono istotnie rodzi i tworzy dla wieczności. Bo tylko w życiu małżeńskim może powstać lub nie! – nowy człowiek. Ale gdy powstanie, wówczas rodząca go matka musi być świadoma przyczyny sprawczej nowego życia. Godność człowieka w powołaniu małżeńskim jest tak wielka, że po Bogu największe prawo i odpowiedzialność za dzieci mają rodzice (...). Zawsze Naród, państwo i Kościół muszą schylić się do kolan rodziców i prosić ich o nowe życie dla ziemi żyjących”³⁴.

DAS KIND – EIN GROSSARTIGES GESCHENK DER GÜTE GOTTES

Der Verfasser spricht sich für das Recht der ungeborenen Kinder auf Leben aus und wendet sich gegen die künstliche Befruchtung. Im vorliegenden Artikel nennt er folgende theologische und anthropologische Gründe dafür: 1. die Teilnahme des Menschen am Schöpfungswerk Gottes (die Eltern als Mitarbeiter der Liebe des Schöpfergottes und ihr Fürsprecher); 2. die Erneuerung des Mysteriums der Erschaffung des Menschen in der menschlichen Geburt (die Eltern bestätigen und erneuern im Kind und durch das Kind die Existenz des Menschen als Bild Gottes); 3. die Familiengemeinschaft als Ort der Geburt des Kindes (Ehe und Familie als Ort der Verwirklichung der Berufung zu Mutterschaft und Vaterschaft sowie als Ort der Verwirklichung des Mysteriums des Kreuzes).

Diese Wahrheiten werden im Kontext der Lehre von Gott dem Schöpfer, der Menschwerdung des Sohnes Gottes, des Anteils an der Gotteskindschaft und – sohnschaft, des göttlichen Liebesgebots („Du sollst nicht töten“) und der Reflexion über das Kind als „Rückstrahlung der ehelichen Liebe sowie als lebendige und untrennbare Synthese von Vaterschaft und Mutterschaft“ eingehend erörtert.

³⁴ *W obronie prawa do życia*. KiP XXVI 288 – cyt. za B. M. Skuriat, dz. cyt., s. 49.